Nr. 33 Kraków, piątek 7 lutego 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K). W Niemczech miesięcznie 8 m. Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia. Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Zagłębie górnicze na Śląsku oddane Czechom!

Protest Cieszyńskiej Rady Narodowej. — Paderewski o ciężkiem położeniu Polski. — Wojska polskie zdobyły Kowel.

Nowy cios, spadający na Polskę.

Układ paryski.

Niemal rok temu — 9 lutego 1918 r. — dotknął wszystkich Polaków cios wstrząsający — traktat brzeski, wydający Ukraińcom Podlasie i Chełmszczyznę — ziemie w dodatku przez swoją długą martyrologię pod rządami caratu szczególnie uczuciowymi splotami związane z Polską.

W świetle Brześcia okazała się bez maski cała obłuda prusko-austryacka, ujawniła się cała brutalność pruskich junkrów: Hoffmanów i perfidya czeskich renegatów vel Austryaków Czerninów, którzy z obawy o całość swoich zaborów wprowadzali na scenę jeszcze **jednego, czwartego zaborcę** w postaci powoływanej do życia samodzielnej Ukrainy.

Osłabić szanse Polski, której istnienie tak przeczuwali, że udawali jej architektów (architektów, którzy w gruz rozbijali materyał budowlany!): poklócić Polskę jeszcze z jednym narodem — to był cel dyplomacyi „centralnej".

Cały naród polski jednem tchnieniem protestu zaostrzył się przeciwko takiemu rozstrzygnięciu sprawy Nadbuża. Ani jeden głos od tego protestu się nie oddzielił... Byliśmy w tem — dziś rzec można szczęśliwem położeniu — że cały ten handel ukartowany został poza naszymi plecami, że czatowały w Brześciu jeno różne Wassilki i Siewriuki, ale żadna ręka polska nie podpisała tego cyrografu. Wątpimy, stokroć wątpimy, żeby się był taki Polak znalazł, ale absolutną pewność stworzyło to, że żadnego Polaka nie dopuszczono do owej umowy.

Wstrząsając się do głębi na myśl o krzywdzie ówczesnej, hrzeskiej — rozumieliśmy jednak ideologię jego twórców, wkrótce wyłożoną powyżej.

Krzywdy, jaka nas spotkała z rąk koalicyi nie pojmujemy. Nie rozumiemy, dlaczego mocarstwa zachodnie, godząc się na Polskę wolną, zjednoczoną, akceptują jej okaleczenie (boć takie prowizoryum, jak owa „ugoda" paryska, jest wysoce przesądzającem!), dlaczego Polska ma być ciągle królikiem laboratoryjnym, krajanym przez każdego sąsiada, coraz z innem uzasadnieniem (Czesi z uzasadnieniem węglowem!). Dlaczego po zeszłorocznem lutowem skrajaniu nas przez państwa centralne, przychodzi tegoroczny luty koalicyjny!

Czesi chełpią się dziś tem, że oni tak wiernie szli z państwami zachodu, że oni stworzyli czesko-słowackie legiony. To im dodaje buty. Myśmy przed zwyż stu laty, gdy o czeskiej nacyi słuch był w topieli austryackiej zaginął — **przemierzyli świat cały z orłami Francyi**; myśmy **stali za Ocean bohaterów Polski!** Gdy dzieje Polski jaśniały nazwiskami **Dąbrowskiego**, ks. **Józefa Poniatowskiego** — Czechy z krwawej ziemi taborskiej wydawały — Radecky'ego! Więcej i dawniejszych potoków krwi łączy nas z państwami, które, jako areopag, zasiadły w Paryżu, niżli obecne czeskie zasługi, które tak głośno Czesi reklamują, jak gdyby polskiego żołnierza po stronie koalicyi dzisiaj nie znano!

Pojmujemy jednak tę chełpliwość strony interesowanej, a tak bezwzględnej, jak Czesi, którym nie bez kozery przyczepia się tytuł Prusaków Słowiańszczyzny, gdyż naprawdę trzeba zaiste mieć coś w charakterze wspólnego z narodem Fryderyka „Wielkiego", trzeba zaiste nie mieć wrodzonego poczucia rycerskości, ażeby deptać zawarty układ rozgraniczający, najeżdżać tym układem objęty kraj, obchodzić się z ludnością dotkniętą tym gwałtem, jak ze zbuntowanymi poddanymi, których się porywa z domów lub rozstrzeliwa!

Podobną metodą z pogwałceniem umów zagarniał był Fryderyk austryackie podówczas posiadłości na Śląsku.

Tak, ale było to w dobie drapieżnego absolutyzmu, tak ale wówczas nikt w Europie nie pytał, jaką jest ludność kraju, tak, ale Austrya wogóle nie była państwem o jakiejś fizyognomii narodowej, lecz zlepkiem, jak mówiło przysłowie, z przyżenków przeważnie złożonym. O ile zatem — przy podobieństwie metod działania — gorszem jest postąpienie Czechów?!

A potem, co wmówili oni w koalicyę?

Jak musieli przedstawić układ etnograficzny na Śląsku Cieszyńskim, jeżeli Ag. Havasa dowodziła, że wedle informacyj polskich(??) nawet — ilość Polaków nie przekracza tam 55%!

Ze Śląska Cieszyńskiego polskiego z krwi i kości zrobiono jakiś kraj przejściowy, o niepewnej statystyce ludnościowej!

Czy może być oczywistsze kłamstwo? A potem oni. Czesi, mający u siebie komunistów z głośnym przywódcą Muną na czele — przedstawiali polskie zagłębie węglowe, jako siedlisko anarchii i bolszewizmu!

Ten polski Śląsk robotniczy, gdzie robotnik za tak wielkie święto poczytywał przyłączenie do Polski swojej ziemi — po wiekach rozłąki, że aby nie było najmniejszego rozdźwięku w tej chwili radosnej, gdy przez swych przedstawicieli w Warszawie poczuje się już dokonaną jednością z resztą Polski — decydował się **na jedną wspólną listę wyborczą** z całego Śląska! On obwołany przez czeskich intrygantów „bolszewikiem" i rozstrzeliwany przez nich za bohaterską postawę polską — zapewne też z upozorowaniem przed światem, że to represya „antybolszewicka"!

Ale intryga czeska nie zatrzymała się i na tem. O rycerstwie tego narodu, względnie jego kierowników, dowodzi ów fakt **mistyfikacyi**, jakoby napadu dokonywali na zlecenie koalicyi, ów fakt produkowania nawet — rzekomych pełnomocników koalicyjnych.

I to nadużycie, ta komedya, obrażająca tych, na kogo się powoływali — nie wywołała u koalicyi żadnej reakcyi.

Poprostu — za wszystko, co uczynili gratyfikowano Czechów pozostawiając w ich rękach rządy nad przemysłową częścią Cieszyńskiego.

Wobec taktyki pruskiej, której się Czesi chwycili w odniesieniu do ludności śląskiej — możemy sobie wyobrazić jakie to będą rządy, jak Czesi skorzystają z czasu, ażeby przed ostatecznem rozstrzygnięciem steroryzować te okręgi! Były na Śląsku Cieszyńskim, w okolicach **objętych umową**, wojska polskie i włos z głowy nie spadł, najmniejszej krzywdy osobistej nikomu nie wyrządzono — wiemy jak zachowało się wojsko czeskie wobec zwartej ludności polskiej!

Wiemy też, dlaczego to wojsko łamało umowę śląską. Wybory do polskiej konstytuanty choć wobec jednej listy nie byłoby rywalizacyi stronnictw — dałyby wszelako jaskrawy dowód statystyczny — **jaką jest tam ludność**. Tego się bali Czesi, którzy widząc trudne położenie Polski — w walce na kilku frontach i nosząc już w myślach z zamiarem wiarołomstwa — wybrali termin najazdu — przed dokonaniem aktu wyborów!

A teraz przechodzimy do momentu specyalnie drażliwego: Układ paryski podpisał (niby imieniem Polski) — dyplomata „nasz", choć, jeżeli o Polskę chodzi, z własnej nominacyi, p. Dmowski.

Możemy rozmaicie pocieszać się, iż koalicya została przez Czechów w błąd wprowadzona — akcept i podpis p. Dmowskiego nie znajdzie żadnego usprawiedliwienia! Tu nie chodzi o węgiel jedynie, choć nie zapoznajemy olbrzymiej wagi tego artykułu — **ale chodzi o polską ludność, o tak wspaniałem uświadomieniu narodowem, o tak gorącej tęsknocie do Polski — że dla niej ewentualność zawodu na tym punkcie to męka, to katorga!**

Zubożyłaby się strasznie Polska o ten typ polskiego górnika i hutnika, gdyby ta ziemia nie weszła w jej granice! Wieczną straszną wymówką ciążyłby nad narodem polskim akt wyrzeczenia się tych najofiarniejszych braci! **Nie może być Polski bez Śląska! Żaden p. Dmowski nie powinien ważyć się przykładać ręki do takiego aktu zatraty choć nosi on stempel prowizoryczny.**

Wychowanek szkół rosyjskich zna zapewne bajkę, w której sędzia wydaje wyrok w sprawie o zabicie niemowlęcia i oszpecenie konia, przyznający oskarżonemu żonę oskarżyciela i jego konia — z obowiązkiem zwrotu, gdy żona powije nowe niemowlę, a koń powróci do dawnego stanu. Otóż tego typu wyrok ma za sobą racye mniej naciągane, niż to, co **dzięki fałszywym informacyom i intrygom czeskim** nam z Paryża obwieszczono — a na co p. Dmowski (skrachowany dyplomata) się zgodził.

Są chwile, kiedy honor każe prędzej usunąć się, niż się podpisać!

Jakkolwiek zapatrywać się będziemy na to, co najniesłuszniej w świecie nam do wypicia koalicya zgotowała — nie możemy mieć takiej pretensyi do nieznającej realnych stosunków w Cieszyńskiem dyplomacyi obcej, jak do tych, którzy **podjęli się naszych interesów cronić, którzy dla siebie wystarali się o patent** „guvernement regulier" (rząd prawidłowy), **a dla Polski niczego wyjednać od koalicyi nie umieli — prócz takiej umowy!**

* * *

PROTEST PRZECIW WYDANIU ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO CZECHOM.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego dowiedziała się z pism o zawarciu przez Kom. Kongresową w Paryżu paktu, mocą którego perła Państwa Polskiego — Śląsk Cieszyński wraz z Zagłębiem węglowem oddany został we władanie czeskie.

Pakt ten, który gwałci wszelkie ludzkie prawa i pojęcia o sprawiedliwości, pakt ten, który się sprzeciwia szeroko głoszonym zasadom o stanowieniu narodów o swym losie, zasadom na których ma się oprzeć wieczysty pokój międzynarodowy, przejął grozą oburzenia reprezentacyę Śląska Cieszyńskiego: gwałt i napaść czeska otrzymały aprobatę i nagrodę w postaci darowizny polskiej części Śląska.

Oburzeniu swemu Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego imieniem całej ludności Polskiej daje niniejszym wyraz stwierdzając, iż **ludność Polska na Śląsku nigdy tego paktu nie uzna i nie pogodzi się ze stworzonym przezeń stanem rzeczy, uważając go za gwałt popełniony na Śląsku i na całej Polsce** przez czynniki, których nie może uznać za wyrazicieli opinii polskiej ludności na Śląsku, gdyż nikt im nie dał do tego upoważnienia. **Śląsk użyje wszelkich środków by gwałt ten odeprzeć** i sprawiedliwości zadość uczynić, a winnych tego gwałtu postawić pod pręgierzem opinii narodu Polskiego i szlachetnej części innych narodów cywilizowanych.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego:

Prezes Ks. Józef Londzin, Dr. Ryszard **Kunicki**, Jerzy **Kantor**, Dorota **Kluszyńska**.

Warszawa, 5 lutego.

T. Reger, Bobek.

Kraków, 6 lutego.

P. Grabski „gwarantuje“.

Straszna klęska endecyi jest obecnie jasną chyba dla najbardziej zaślepionego — po ogłoszonej „ugodzie“ polsko czeskiej. Zwłaszcza jak wygląda główny pełnomocnik paryskiego Komitetu p. Grabski, który w Krakowie na wiecu uroczyście **„gwarantował“** nietykalność Śląska.

Obecnie p. Grabski umieszcza w prasie warszawskiej **list**, w którym powiada, **że od 18 grudnia ani** jedna jego szyfrowana depesza do Komitetu paryskiego nie dochodziła. Pisze przytem:

„Stwierdzam, że wskutek tego Komitet Narodowy nie tylko nie otrzymywał wczas raportów o położeniu militarnem Polski, lecz co najgorsze, **ale miał żadnych informacyi ze strony polskiej o stanie rzeczy na Śląsku Cieszyńskim** w chwili rozpatrywania zatargu polsko-czeskiego o Śląsk przez konferencyę międzysojuszniczą w Paryżu“.

Tak próbuje p. Grabski uniewinnić endecko-arystokratycznych baranków z Komitetu paryskiego i przerzucić odpowiedzialność na hr. Szeptyckiego (wadliwe funkcyonowanie radyotelegrafu), przeciwko któremu endecya teraz robi nagonkę.

Ale p. Grabski się złapał, albowiem **jakiem prawem mógł na krakowskich wiecach gwarantować nietykalność Śląska, jeśli istotnie nie komunikował się z paryskim Komitetem?**

„Kuryer Polski“ czyni uwagę:

„Charakterystyczne jest, że p. St. Grabski zauważył nieprawidłowe funkcyonowanie radyostacyi **dopiero w onlu, kiedy p. Dmowski podpisał podany wyżej układ z Czechami“.**

O własnych siłach — pięknym frazesem.

Prezydent ministrów p. Paderewski wobec jaskrawej krzywdy, wyrządzonej nam przez koalicyę w sprawie Śląska Cieszyńskiego, uznał za konieczne wzywać społeczeństwo polskie do „wiary i serdecznej ufności w aliantów“. Ale zawarta przez p. Dmowskiego pod auspicyami ententy ugoda polsko-czeska musi wzniecić w narodzie polskim uczucia wręcz przeciwne tym, które chciałby obudzić p. Paderewski. Wobec tego premier polski chce te uczucia wymusić, dając do poznania, że jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę koalicyi i że bez jej pomocy ostać się nie możemy.

„Że my sami sobie pomożemy, to tylko piękny frazes“, te słowa malują człowieka i jego politykę. Jest to stała dewiza polskiej ugody wszelkich odcieni, przedewszystkiem endecyi i jej tworu, Komitetu Narodowego w Paryżu.

Ta doktryna niewiary we własne siły ma być cechą polityki realnej, liczącej się z faktami. Ale właśnie fakta zadają jej kłam. Odkąd w dniach listopadowych ubiegłego roku powstało niepodległe państwo polskie, istnieje tylko dzięki własnym siłom. Koalicya nie dała nam dotąd najmniejszej pomocy, przyprawiła nas natomiast o dotkliwe straty: Spiż i Orawa, Śląsk Cieszyński. Że Polska utrzymuje się w walce na cztery fronty koalicya również nie ma w tem najmniejszej zasługi.

Ale także nasi przeciwnicy nie oglądają się wcale na ententę. Bolszewicy rosyjscy zajmują Litwę i Wilno, Ukraińcy dobywają Lwowa, Czesi najeżdżają Śląsk, nie pytając się o jakiekolwiek upoważnienie ze strony zwycięskich aliantów. Petlura miał nawet impertynencyę zadać wojskom francuskim dotkliwą porażkę, gdy te usiłowały posunąć się poza Odesę. Czy go spotkała kara za obrazę majestatu ententy? Nie, p. Pichon przyjął potem oficyalnie delegacyę ukraińskiego dyrektoryatu.

Wyklinanych i piętnowanych przez ententę bolszewików rosyjskich konferencya paryska zaprasza teraz uprzejmie do stołu obrad. Oni się nie śpieszą, stawiają swe warunki; w międzyczasie biją popierane przez koalicyę armie Dutowa i Kołczaka. Nie czekają na dowóz broni i amunicyi z zagranicy, tylko uruchomiają własne fabryki.

Taktyka grzecznych dzieci, zalecana i stosowana wytrwale przez polską ugodę, okazała się dotąd zawsze zawodną i wydała rezultaty wręcz przeciwne zamierzonym. W polityce liczą się tylko z silnymi, tylko z tymi, którzy mogą pokazać kły i pazury. Polska musi stanąć mocno na własnych nogach; w przeciwnym razie będzie zawsze igraszką i popychadłem w rękach obcych.

Endeckie plany.

Endecka „Gazeta Warszawska“ i nasz sławetny „Kuryerek“ puszczają balon próbny: wiadomość, iż Sejm na prezydenta Rzeczypospolitej wybierze Ignacego Paderewskiego, a na marszałka posła Trąmpczyńskiego. **Tych wyborów pragnie niewątpliwie endecya**, przyczem tych pragnień nie powstrzymuje wzgląd na to, iż p. Trąmpczyński nie może być marszałkiem Sejmu, gdyż nie jest nań posłem.

„Gazeta Warszawska“ odsłoniła nam rąbek marzeń endeckich, dokończmy je, powiedzmy to, co wyjawić wstydzi się dziś jeszcze „Gaz. Warszawska“:

Prezes ministrów — R. Dmowski.
Minister spraw zagr. — J. Wielowiejski.
Wódz Naczelny — Gen. Dowbor-Muśnicki.
Szef sztabu — Gen. Michaelis.

Wtenczas dopiero Polska byłaby zapewne — „bezpartyjną“, jak tego rzekomo chciała endecka prasa z okresu „partyjnych rządów Moraczewskiego“.

Z ostatniej chwili.

Program otwarcia Sejmu.

Warszawa. (P. A. T.) W Belwederze odbyła się wczoraj narada w sprawie programu otwarcia sejmu. Jak ustalono, w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 10 i pół przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, które będzie celebrował ks. arcybiskup Kakowski. Tegoż dnia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w salach zamku raut, wydany przez arcybiskupa.

Inauguracyjne posiedzenie sejmu nastąpi w poniedziałek dnia 10 bm. o g. 11 przed południem.

Z prac Rady ministrów.

Na posiedzeniu Rady ministrów w dn. 4 lutego uchwalono projekt dekretu o **nietykalności członków Sejmu ustawodawczego.** Dalej obradowano nad sprawą udziału przedstawicieli zaboru pruskiego w Sejmie ustawodawczym, wreszcie przyznano związkowi Stowarzyszeń współdzielczych gwarancyi rządowej na pożyczkę 5 milionów marek.

Żywność z Ameryki.

Warszawa. (P. A. T.) W sprawie wysyłki żywności z Ameryki do Polski nadeszły tu następujące **informacye: Przesyłka do Polski organizuje się z całą energią.** Okręt z żywnością, wysłany dnia 27 stycznia, przybył już do Gdańska. Okręt ten przywiózł 6500 ton tłuszczów, mleka skondensowanego i innych artykułów spożywczych. Wysyłka do Gdańska z Rotterdamu i portów angielskich już się organizuje. Starania o większą ilość mleka dla Lwowa są na ukończeniu. Misya amerykańska Czerwonego Krzyża wyjechała ze Szwajcaryi specyalnym pociągiem, wioząc środki lecznicze i opatrunkowe, a także mleko skondensowane dla chorych,

Sławetny komitet paryski „przystępuje“.

Polska Agencya [illegible] z Lozanny: W telegramie z 21 stycznia b. r. oznajmia komitet polski w Paryżu swoje **przystąpienie do rządu warszawskiego.** Prezydent ministrów uznał w telegramie tegoż dnia polski komitet narodowy **przedstawicielem sprawy polskiej wobec ententy i Szwajcaryi.**

Dymisya generała Dowbora-Muśnickiego.

Gazety warszawskie zamieszczają następującą notatkę:

O podaniu się do dymisyi generała Dowbora-Muśnickiego tutejsze sfery urzędowe dotychczas nie otrzymały urzędowego zawiadomienia.

Pochód na Ukrainie bolszewików.

Bolszewickie wojska ukraińskie zajęły na Ukrainie Charków, Ekaterynosław, Połtawę, Kremenczug, Czernichów, Owrat.

Zawiadomienia partyjne.

RADA ROBOTNICZA KRAKOWSKA odbędzie swoje **zebranie w niedzielę 9 lutego o godz. 10-tej przed południem** w sali Związku ul. Dunajewskiego 5, II. p. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdania. 2. Wybory do Rady robotniczej. 3. Wnioski. — Wzywa się wszystkich dotychczasowych członków rady **do bezwarunkowego uczestnictwa w posiedzeniu,** które musi zadecydować o naszej organizacyi na przyszłość. Równocześnie wzywamy wszystkich towarzyszy do wyrównania zaległych wkładek patryjnych, gdyż w przeciwnym razie tracą prawo wyborcze.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 6 lutego.

W SPRAWIE TOW. RADCY TEODORA KLUCZKI wystosował Komitet Wykonawczy PPSD. nast. pismo: Klub radców miejskich PPSD. w Krakowie. „Tow. Kluczka Teodor przesłał pismo, w którem, z uwagi na obecne wypadki, zgłasza swoją gotowość złożenia mandatu radcy. Komitet wykonawczy PPSD., w załatwieniu pisma tow. Kluczki uchwalił jednomyślnie, na posiedzeniu swem z dnia 3 lutego b. r., wyrazić tow. Kluczce **zupełne zaufanie i nie zgodzić się na jego ustąpienie z Rady miejskiej.“** Kraków, dnia 5 lutego 1919.

WEZWANIE DO WOJSKA. Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1900 i zamieszkałych w obrębie Krakowa, aby celem spisania ich zgłosili się niezawodnie w czasie od 7 do 12 lutego 1919 r. w godzinach od 9 do 1 po południu w biurze Wydziału wojskowego Magistratu (oficyna II p., drzwi Nr. 34), przynosząc ze sobą dokumenty osobiste.

CZĘŚCIOWY POBÓR WOJSKOWY W POLSCE. Naczelnik Państwa dekretami powołał w Galicyi i Kongresówce pod broń część popisowych. Galicya z wyjątkiem terenu operacyjnego na wschód od Przemyśla, oraz Kongresówka są objęte siecią 28 komend uzupełniających. Orzeczenia komisyi przeglądowej zapadają większością głosów. Przewodniczący ma prawo nawet wbrew orzeczeniu większości komisyi uznać kogoś za zdatnego do broni, interesowanemu atoli przysługuje prawo zaskarżenia decyzyi przewodniczącego.

KTO WINIEN? Tą kwestyą zajmuje się nieznany bliżej „wybitny cudzoziemiec“, z którym pono odbył wywiad redaktor krakowskiego „Gońca“. „Cudzoziemiec“ oczywiście zbeształ rząd Moraczewskiego, poczem miał zauważyć:

Inna rzecz, że i Komitet paryski nie jest wolny od winy. **Zaniedbał on porozumienia się z rządem warszawskim, stworzył przez to dwoistość polityki waszej.** Pozatem — nie wtrącam się zresztą, jako obcy, w te sprawy — mam wrażenie, **że nie oryentował się on w stosunkach na kresach waszych i zaniedbał w tym kierunku niejednego“.**

Zwłaszcza te kresy są interesujące.

DAWID ABRAHAMOWICZ?? Sławetny Dudzio z najobskurniejszej konserwy wschodniego kierunku ma, jako najstarszy wiekiem, otworzyć I. historyczne posiedzenie Sejmu. Tak przynajmniej donoszą dzienniki.

Czyżby nowa, ludowa Polska miała być zainaugurowana przez osobę, która jest ucieleśnieniem najgorszego obskurantyzmu i osławionych szlacheckich rządów galicyjskich?

POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z WIEDNIEM będzie w najbliższych dniach, po naprawieniu zachodniego toru. otworzone. Naprawa potrwa najmniej 48 godzin. Nad ruchem pasażerskim i towarowym mają czuwać komisye polska i czeska; pierwsza w Chybi, a druga w Boguminie.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE rozpoczną się dnia 6 b. m. Wykłady odbywać się będą w sali im. Kopernika w Collegium Novum, II. p. o godz. 7 wieczorem.

SPRAWA PRZEDSTAWICIELSTWA KRESÓW WSCHODNICH W SEJMIE POLSKIM (z Litwy i Rusi) na mocy decyzyi Rady ministrów przedłożoną zostanie Sejmowi.

Tymczasowa ugoda polsko-czeska.

NOWA KRZYWDA POLSKA.

Prez. Paderewski otrzymał od pułkownika Wade list, w którym tenze zawiadamia, że dn. 31 stycznia osiągnięto prowizoryczną umowę między polskimi a czeskimi przedstawicielami co do zatargu śląskiego. Umowę akceptował Dmowski. Warunki jej są następujące:

a) **natychmiastowe uwolnienie wszystkich wziętych przez Czechów jeńców polskich włącznie z ich bronią.**

b) **Czesi mają przedsięwziąć zaopatrzenie Polski w materyał wojenny i dać dla niego wolny przewóz.**

c) **Czesi mają zatrzymać prowizorycznie zawiadywanie kolei Bogumin (stacya), a stamtąd do Cieszyna, okupacya polska rozpocznie się od ostatnio wymienionej miejscowości i ciągnąć się będzie do granicy słowackiej.**

d) **Czesi gwarantują równą ilość węgla dla potrzeb polskich. Administracya kopalń i rozdział węgla mają być przeprowadzone pod nadzorem międzynarodowej Komisyi, która ma by natychmiast wyznaczona.**

e) Wspomniana powyżej Komisya międzynarodowa będzie miała również powierzone zbadanie i zaraportowanie o ostatecznem ustaleniu granic.

Dokonano, iż niniejsza prowizoryczna umowa została ułożoną pod egidą (the auspices) konferencyi pokojowej. Wobec czego posiada autorytet tego ciała.

Prezydent ministrów Paderewski zwrócił się do Komitetu paryskiego z żądaniem co do bliższych wyjaśnień do tekstu umowy, gdyż w depeszy pułk. Wade znajdują się luki i miejsca niejasne. Według tekstu otrzymanego „**umowa ta święciłaby czasowe zagarnięcie przez Czechów także Zagłębia górniczego i byłaby nagrodą za popełniony gwałt.** Np. nie ustalono linii demarkacyjnej."

Prez. Paderewski podnosi, że opinia publiczna jest mocno wzburzona dotychczasowemi informacyami o warunkach umowy.

Paderewski o położeniu Polski

W środę po poudniu wygłosił prez. ministrów Paderewski do przedstawicieli prasy warszawskiej przemówienie, w którem scharakteryzował w ogólnych zarysach obecne położenie Polski.

Wspomniawszy o ciężkich warunkach, w jakich znajduje się państwo, prezydent odnośnie do wewnętrznej sytuacyi odświadczył: **Żywność zaczyna nachodzić.** Są już trzy wielkie okręty w Gdańsku, które się wyładowuje, nie licząc czwartego, który jest darem naszych braci z za oceanu, którzy nam przesłali środków żywności za 10 milionów marek.

Wkrótce amerykańska komisya żywnościowa **rozpocznie regularną dostawę żywności.** W ten sposób obniży się ceny i **usunie wyzysk ubogiej ludności, uprawiany przez spekulantów.**

Pożyczka wewnętrzna **idzie jednak nie tak pomyślnie,** jakby się należało spodziewać, a to głównie dlatego, że **ci, którzy najwięcej zarobili, trzymają się na uboczu.** Sytuacya wewnątrz kraju jest coraz lepszą.

O sytuacyi zewnętrznej, niestety, nie mogę tego powiedzieć. **Jesteśmy odcięci od całego świata.** Z tego powodu nawet pomoc nietylko materyalna, ale i moralna jeszcze nie przychodzi.

Obrona Lwowa pochłonęła wielkie ofiary naszej krwi i naszego mienia.

Co się tyczy tymczasowego układu polsko-czeskiego, to jakkolwiek **są to rzeczy i a nas niemiłe,** są jednakże rzeczy korzystne. Polityka nie jest sentymentem, lecz interesem i kompromisem. Nie wszystko można otrzymać, czego się chce. **Rozumiem doskonale ból i goryczą,** które budzić może obecne położenie, ale potrzeba nam wiary i serdecznej ufności do aliantów. Nie bądźcie niecierpliwi, bo od kogóż możemy się spodziewać pomocy, jeżeli nie od aliantów? Że my sobie sami pomożemy, to tylko piękny frazes. Ententa zwyciężyła, tylko od niej możemy się spodziewać pomocy, przeszkody, które stoją chwilowo na drodze, będą usunięte.

Ustąpienie szefa sztabu generalnego Szeptyckiego.

W poniedziałek wieczorem szef sztabu generalnego gen. **Szeptycki zgłosił pisemnie swą dymisyę,** na którą, jak się dowiadujemy, nacz. Piłsudski zgodził się późno w nocy.

W kołach miarodajnych wymieniają jako kandydatów na to stanowisko generałów Rozwadowskiego, Michaelisa i Sosnkowskiego.

Przyczyną dymisyi Szeptyckiego ma być — jak podaje warszawski „Przegląd Wieczorny"— jego ostatni wywiad z dziennikarzem koalicyjnym, w którym gen. Szeptycki odnosi się nie dość optymistycznie do nadmiernych nadziei, pokładanych w koalicyi.

Na frontach bojowych.

ZAJĘCIE KOWLA. — ODEBRANIE SZUBINA.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 5 bm.:

Wołyń-Chełmszczyzna. Dnia 4 bm. nasze oddziały wkroczyły do Kowla.

Galicya wschodnia. Grupa generała Romera: **Atak na Bełz został odparty** z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Przed odcinkiem jednego z naszych batalionów naliczono 57 trupów.

Śląsk cieszyński: Zawieszenie broni.

W WIELKOPOLSCE:

Front północny: Po wczorajszem zwycięstwie spokój. Nieprzyjaciel cofnął się na linię Rynarzewo—Samoklęski. **Szubin zajęliśmy wczoraj rano.** Silny kontratak niemiecki na Bagno po zaciętej walce odparliśmy zupełnie. Z Brzeszczyna pod Jeleniem oddział podporucznika Kostrzewskiego wyparł znaczniejsze siły niemieckie po upartej walce. **Zdobyto 7 karabinów maszynowych,** wiele amunicyi, mundurów, żywności, kuchnię polową.

Front południowy: Wczoraj **zabraliśmy** do niewoli 400 jeńców, zdobyliśmy 5 nieuszkodzonych dział, 5 karabinów maszynowych, 1 samolot i wielkie zapasy amunicyi.

Uśmiechy dyplomaty.

Ob. **Sieroszewski** umieszcza pod tym tytułem artykuł w szeregu socyalistycznych i postępowych pism warszawskich, charakteryzując dylemat, stojący przed Francyą ze stosunku do Polski i haniebną taktykę paryskiego Komitetu narodowego.

Pisze między innemi:

„W ostatecznem obezwładnieniu niemieckiego potwora najwięcej zainteresowana jest Francya.

Jasną dla wszystkich jest rzeczą, że do tego prowadzą **dwie drogi:** albo stworzenie wielkiej, niepodległej Polski z dostępem do morza, z bogato rozwiniętym przemysłem i handlem, z silną armią, demokratyczną kulturą i wielką wolnością polityczną, przeciwstawiającą się imperyalizmowi Niemiec i Rosyi, **albo**... powrót do franko-rosyjskiego przymierza, poprawionego wciągnięciem doń nowych sojuszników.

Pierwsze rozwiązanie jest bardzo trudne, zmienia z gruntu międzynarodowe stosunki i zaciąży mocno na socyalnych stosunkach państw ościennych, gdyż w interesie niepodległej Polski jest daleko idąca demokratyzacya obyczajów, uczuć i rządów wszystkich narodów. Dla dźwignięcia takiej Polski potrzeba okazać jej zaraz pomoc pieniędzmi, bronią, żywnością, surowcami i maszynami. Wykonanie tych rzeczy jest dość kłopotliwe, gdyż najkrótsza droga do Polski wiedzie przez nieopanowane jeszcze terytorya niemieckie. W dodatku dla polityka francuskiego, **informowanego przez „wierny" komitet paryski,** sytuacya w Polsce nie jest dość jasna; tam istnieją jakieś rządy, których się należy obawiać i którym pomocy nie należy okazywać. Prawda, one zmieniły się „na lepsze", ale mogą znowu się pogorszyć... Lepiej być ostrożnym...

Czy nie lepiej pójść inną **drogą,** która za lat kilkadziesiąt może co prawda doprowadzić do nowej krwawej wojny, ale która narazie jest pewną, łatwą i wypróbowaną?! Jest to droga politycznego i ekonomicznego **„okrążenia Niemiec",** projektowanego przez Edwarda VII-go. Okrążenie takie bez udziału Austryi było niemożliwe. Ówczesna niemiecka Austrya nie dała się wciągnąć do antyniemieckiego sojuszu. Dziś dawnej Austryi niema; na jej miejsce może powstać **Austrya czeska, wierna Francyi** i związana z nią węzłami finansowych i politycznych korzyści. W ten sposób **wpływy Francyi rozszerzyłyby się na całe Bałkany,** a specyalnym korytarzem wykrajanym w ciele Polski dotarłyby nawet bezpośrednio do Rosyi.

Powyższy układ wymaga jednak pewnych uzupełnień i innego rozwiązania sprawy polskiej. Przedewszystkiem powinna powstać **konstytucyjna, oczyszczona od bolszewizmu Rosya,** gotowa przyjąć na siebie wszystkie przedwojenne wierzytelności Francyi, Anglii i Ameryki."

Dalej pisze ob. Sieroszewski:

„Niedawno komitet paryski wraz ze swemi rozgałęzieniami dostał, jak mówią, od Francyi 200.000.000 franków subsydyum. Ładny grosz!

Nietylko szlachetność, lecz i pieniądze obowiązują! Mamy więc napad Czechów, którzy zagarnąwszy za zgodą Francyi dwie trzecie Śląska, zrabowawszy wielomilionowe zapasy naszego węgla i żelaza, żądają obecnie rozejmu i uzyskają go od koalicyi przy chętnym poparciu Dmowskiego i komitetu, „aby nie przelewała się krew bratnia".

Rusini zaś kopią korytarze do Rosyi dla wpływów czesko-francuskich."

Z różnych stron.

DLACZEGO ARMIA POLSKA, POD DOWÓDZTWEM GEN. HALLERA NIE WRACA DO POLSKI? — zapytuje warsz. „Kuryer Polski" i odpowiada: — „To pytanie narzuca się natarczywie. Nigdy te wojska nie były potrzebniejsze krajowi, jak w tej chwili. We Francyi już swe zadanie spełniły. Także sama formacya czesko-słowacka powróciła już do swej ojczyzny i nawet użytą została do zdradzieckiego napadu na ziemie polskie, do zajęcia Śląska Cieszyńskiego. Gen. Haller, wbrew puszczonym kilkakrotnie w obieg pogłoskom, pozostaje wciąż we Francyi.

Jeśli dla przeniesienia brygady czesko-słowackiej znalazła się odpowiednia ilość pociągów, czyżby tylko dla armii polskiej istniały trudności transportu? Więc zapewne muszą być inne przyczyny. Jakie? Tajemnica.

Tajemnica ta musi być przecież raz wyjaśniona. **Upomni się o to niechybnie Sejm na jednem** z pierwszych posiedzeń."

W SPRAWIE WYPIEKU CHLEBA I BUŁEK. Z powodu stwierdzonych nadużyć przy wyrobie i sprzedaży chleba pszennego magistrat, zmieniając rozporządzenie z 25 stycznia b. r., **zakazuje od dnia 7 bm. wyrobu i sprzedaży chleba pszennego.** Od tego dnia wolno wypiekać z mąki, pochodzącej z Królestwa Polskiego i sprzedawać bez legitymacyi poborowej tylko chleb żytni z odpowiednią domieszką mąki pszennej, po cenie nie przenoszącej 5 koron za 1 kg., oraz drobne pieczywo białe z mąki pszennej jasne, o wadze najwyżej do 5 dkg. Cena drobnego pieczywa nie może przekraczać za 1 dkg. przy sprzedaży: a) w piekarniach 10 hal., b) w sklepach 11 hal., c) w restauracyach i kawiarniach 12 hal. W każdym sklepie sprzedaży pieczywa ma być uwidoczniona cena pieczywa, tudzież piekarnia, z której pochodzi pieczywo.

Z ORGANIZACYI STOLARZY W KRAKOWIE Robotnicy stolarscy toczą obecnie od kilku tygodni zaciętą walkę o 8-godzinny czas pracy. Zaraz po wydaniu dekretu rządowego, zaprowadzającego 8-godzinny czas pracy, robotnicy stolarscy zażądali wprowadzenia w życie ustawy. We wszystkich solidnych firmach bez oporu ze strony pracodawców, zaprowadzono 8-godzinny czas pracy, jedynie majsterkowie, jak pan Najder, podjęli walkę z robotnikami, usiłując narzucić 9-godzinny czas pracy.

W dniu 3 lutego pracodawcy na odbytem zgromadzeniu wystąpili przeciw 8-godzinnemu dniu pracy. Najzacieklej występywali mali majsterkowie. Wrogie i niegodne stanowisko zajął p. Wolny, który oświadczył, że majstrowie **żadnych dekretów rządowych nie uznają,** gdyż są „nieważne". Ciętą odpowiedź dostali od delegatów robotniczych tt. Kmiecika, Jaroszewskiego i Bronowskiego, którzy wykazując słuszność postulatów robotniczych, złożyli oświadczenie, że stoją przy dekrecie rządowym i dopiero sejm ma prawo zmienić dekret obecny. Z tem delegaci robotników wyszli, a pp. pracodawcy uchwalili od dn. 10 lutego zaprowadzić **9-godzinny** czas pracy!

Pp. majstrowie wypowiedzieli więc walkę robotnikom.

Ostrzegamy niektórych gorętszych majsterków, jak naprzykład Czopkiewicza z Półwsia, by powściągnął swój zapał i nie teroryzował majstrów strachami, że się im odbierze koncesyę i nie da kredytów, bo nie on będzie decydował w takich sprawach.

STAPIŃCZYKÓW DO SEJMU wybrano następujących (w Galicyi): 1. Franciszek Wójcik. 2. Józef Putek. 3. Józef Bochenek. 4. Jan Stapiński. 5. Jakób Madej. 6. Tadeusz Sejb. 7. Józef Matusz. 8. Franciszek Krempa. 9. Tomasz Dąbal. 10. Józef Sudoł. 11. Wojciech Marchuł. Prawdopodobny jest — dodaje „Przyjaciel Ludu" — jeszcze przybytek 12) Konstantego Laskowskiego, 13) Wawrzyńca Tomaszewskiego i 14) Jędrzeja Bosaka. Czy ks. Eug. Okoń do nas będzie należał, dotychczas nie wiadomo."

PUBLICZNE ZGROMADZENIE odbędzie się w **Trzebini** w niedzielę dnia 9 lutego o godzinie 3 po południu w Sokole. Na porządku dziennym

sprawa **zorganizowania związku współdzielczego.** Referent tow. **dr Gross.**

„WIANKI“. Nowe pismo artystyczne, redagowane przez prof. F. Janczyka, będzie nosić nazwę „Wianki“, a nie „Niwa artystyczna“, jak nam w pierwszym komunikacie przez pomyłkę podano. Kierownikiem artystycznym będzie znany art.-malarz J. Gumowski. Pismo utworzy własne ekspozytury w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi, Lublinie i Wilnie.

W piśmie będzie osobny dział pod nazwą: wychowanie artystyczne i estetyczne. Głównym referentem tego działu jest artysta-malarz prof. St. Matzke. Dział korespondencyi i sprawozdań artystycznych spoczywa w rękach art.-malarza prof. K. Stefanowicza. — Osobno podamy skład grona współpracowników pisma.

KSIĄDZ PROBOSZCZ SIĘ GNIEWA! Z Kłokoczyna piszą nam: Nasz „duszpasterz“ parafii czernichowskiej ks. Żyła nie może absolutnie pogodzić się z wynikiem wyborów w swej parafii, w której pomimo szalonej agitacyi klerykalnej i „duchownego“ teroru z ambony, pomimo kłamstw i oszczerstw — lud w swej większości głosował na — **socyalistów!** To też w dn. 2 lutego szalał księżyna na ambonie, klnąc i złorzecząc czerwonym parafianom, a najbardziej gminie Kłokoczyn, **która zdaniem księdza jest najczerwieńszą, gdyż trzy czwarte głosów oddała — socyalistom. Wygrażał więc księżyna,** że do chorych nie pojedzie! Że gminie tej odmówi poparcia, gdy będzie w nieszczęściu! (wylew Wisły) i t. d. My, parafianie nie żądamy miłosierdzia od księdza, prosimy tylko, by ograniczył swe apetyty łupiskórcze i nie zdzierał z **parafian po 500 koron** za pogrzeb i po **100 kor.** za śluby!

MŚCIWOŚĆ POWYBORCZA KSIĘDZA. W Babie Wyżniej proboszcz Oczkowski odmówił chrztu dziecku miejscowego obywatela Jana Firka, ponieważ ojcem chrzestnym był ob. Kuczaj Sebastyan, który się nie podobał księdzu z powodu głosowania na listę socyalistyczną nr. 3

Wobec tego odbył się chrzest dziecka z wody — bez uczestnictwa narazie księdza. Dzisiaj strony, dotknięte odmową księdza, uczuły to może, jako wyrządzoną im i przykrość i urazę. Ale więcej takich faktów, a stosunek się tak odmienić może, że parafianin, któremu ksiądz nie będzie robił żadnych trudności lub szykan będzie się uważał za człowieka, który widocznie okazał w czemś zamało godności własnej i zdobył sobie w plebanii opinię jakiegoś lizunia, skoro tak gładko załatwia mu proboszcz wszelkie obrzędy.

Takie tylko plony wydać może wojna proboszczów z parafianami.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH W KRÓLESTWIE. Zbliżają się oto wybory do Rady m. m. Warszawy. Do czasu, zaś uchwalenia przez Sejm ustawy miejscowej wprowadza się tymczasową ordynacyę wyborczą do rad miejskich.

Na zasadzie tej ustawy Warszawa będzie miała 120 radnych. Zastępcy, wynoszący połowę liczby radnych, wybierani są na wypadek śmierci, oraz w razie utracenia lub złożenia przez którego z radnych mandatu.

Czynne prawo wyborcze mają wszyscy obywatele bez różnicy płci, którzy skończyli 21 lat, są przynależności państwowej polskiej i stale conajmniej od 6 miesięcy mieszkają w obrębie gminy Warszawa.

Wybrani do rady miejskich mogą być ci, co mają prawo wyborcze czynne, którzy przytem ukończyli co najmniej **25 lat i umieją czytać i pisać po polsku.**

Radnymi nie mogą być: 1) wszyscy płatni urzędnicy miejscy, oraz państwowi, sprawujący nadzór nad działalnością gminy miejskiej; 2) funkcyonaryusze policyi i milicyi ludowej.

Głosowanie jest **tajne i proporcyonalne,** a rady miejskie, obrane na zasadzie niniejszej ordynacyi, będą urzędowały do czasu uchwalenia przez sejm nowej ordynacyi.

Jak się dowiaduje „Robotnik“ przez szereg organizacyj oraz zrzeszeń politycznych endeckich wszczęta została akcya celem **odroczenia** wyborów do rad miejskich.

W sprawie odroczenia wyborów była u ministra spraw wewnętrznych delegacya posłów do sejmu, wybranych z listy Nr. 10, t. j. endecka „Demokracya“.

ZNIESIENIE NAPIWKÓW KELNERSKICH W WARSZAWIE. Urzędowy „Monitor Polski“ ogłasza umowę zawartą między pracownikami kelnerskimi a właścicielami zakładów gastronomicznych, na podstawie której zamiast „napiwków“ pracownicy otrzymują za obsługę **10 proc.** dopisywanych przez bufet lub kasę do rachunku. Co do innych punktów umowy, to między innemi są najważniejsze: praca trwa maksimum 10 godz. dziennie; pracodawcę obowiązuje wymówienie miesięczne — pracownika 2-tygodniowe. Pracownicy kelnerscy mają prawo do 2 tygodni urlopu. Strejk nie może być powodem wymówienia posady pracownikowi.

DR FRANCISZEK MEHRING, bardzo wybitny teoretyk i publicysta niemieckiego socyalizmu, umarł przed paru dniami w Berlinie w wieku 73 lat. Był on dawniej mieszczańskim demokratą, dopiero później przyłączył się do obozu socyalistycznego w Niemczech. Między innemi napisał on znakomitą historyę niemieckiej socyalnej demokracyi. Przez szereg lat był współredaktorem „Neue Zeit“, naukowego organu soc. niemieckich. W ostatnich czasach był Mehring zwolennikiem Liebknechta.

Zmarły zdobył sobie wielką sławę w kołach socyalistycznych niezwykłą świetnością swego pióra publicystycznego. Pamiętne są zwłaszcza jego wstępne artykuły w „Neue Zeit“. Zasłużył się wielce wobec socyalizmu wydaniem prac Marksa i Engelsa, oraz swej wymienionej wyżej 4-tomowej historyi niem. socyalnej demokracyi. Napisał także szereg dobrych rozpraw z dziedziny historyi i literatury niemieckiej.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Czwartek: Prof. A. E. Balicki: Rydel na tle epoki.

Piątek: Dr Henryk Raabe: Człowiek w przyrodzie (z obrazami świetlnymi).

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Ich czworo“.

Piątek: „Hedda Gabler“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Rokowania pokojowe“.

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Rygorozantów

odbędzie się w niedzielę dnia 16 lutego b. r. o godz. 4 popoł. **w sali Stow. „Solidarność“** w Krakowie ulica Zielona 10, II p.

ZA WYDZIAŁ:

Dr. Adolf Gumprich, przewodniczący.

Stowarzyszenie Kandydatów notaryalnych w Krakowie

odbędzie

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

w niedzielę dnia 16 lutego 1919 w biurze notaryalnem przy placu Dominikańskim 1, o godzinie 10 rano. Zapraszamy na nie Kolegów, którzy w chwili wybuchu lub przed wybuchem wojny byli Członkami Stowarzyszenia, lub kandydatami wpisanymi na listach Izb krakowskiej i tarnowskiej, oraz tych, którzy potem świeżo wstąpili do notaryatu.

Na porządku dziennym:

1) Sprawa zwołania Zwyczajnego W. Zgr. i podjęcie czynności Stowarzyszenia, 2) Sprawa organizacyi w związku z nową sytuacyą polityczną, oraz wybór delegacyi do Warszawy. Decyzye zapadną bez względu na komplet.

Za Wydział: *Dr. Stefan Góra, Franciszek Karpiński.*

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).